Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dziś 8 stron.

Dziennik łódzki

№ 165. | Czwartek, dn. 16 czerwca 1932 r. | Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86. Redaktor przyjmuje od godz. 5—7 wiecz. | Cena 15 gr. | Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99. Reklamacje przyjmuje się tamże.

STRAJK WŁÓKNIARZY
ZOSTAŁ OD DZIŚ PROKLAMOWANY.
Burzliwe zebranie delegatów. Akcję prowadzi Komitet Strajkowy.

Obrady komisji międzyzwiązkowej.

W godzinach popołudniowych w lokalu przy ul. Narutowicza 50 obradowała komisja międzyzwiązkowa w skład której wchodzą przedstawiciele związk. klasowych, „Praca", Ch. D. i Kartelu Z. Z. P.

Komisja po zapoznaniu się z sytuacją w przemyśle postanowiła na zebraniu delegatów zgłosić rezolucję, proklamującą strajk od piątku t. j. dnia 17 czerwca r. b.

Równocześnie komisja postanowiła przez akcję strajkową bronić zagrożonych praw socjalnych i stanąć w obronib stawek zarobkowych oraz prowadzić strajk aż do całkowitego zwycięstwa, by zmusić przemysł do zawarcia umowy zbiorowej na zasadach umowy z dnia 22 października 1928 r., która to umowa obowiązywać musi cały przemysł włókienniczy, zarówno zrzeszony jak niezrzeszony.

Po tych naradach komisja międzyzwiązkowa udała się na zebranie delegatów i poborców, które wyznaczono na godz. 18-ą w sali Majstów.

Opóźnienie zebrania delegatów.

Zebranie rozpoczęło się po półtoragodzinnem opóźnieniu, bo na salę wpuszczani byli delegaci posiadacze zaświadczeń poszczególnych związków, gdy tymczasem na zebranie przybyła dość znaczna ilość delegatów fabrycznych zaopatrzonych w pełnomocnictwa robotników, nie należących do żadnych związków zawodowych.

Delegaci ci mimo oporu związkowców przedostali się na salę i wzięli udział w obradach.

Przebieg zebrania.

Zebranie zagaił p. Walczak (kl. zw. wł.), poczem zostało wybrane prezydjum w skład którego weszli: Zajdel (kl. zw.) jako przewodniczący oraz pp. Walczak, Goliński (kartel) — asesorowie oraz p. Socha (zw. Praca) — sekretarz.

Pierwszy zabrał głos pos. Szczerkowski, omawiając sytuację i wzywając robotników do natychmiastowego podjęcia akcji strajkowej.

Następnie przemawiał p. Golinski i w obszernych wywodach zobrazował ciężkie położenie klasy pracującej w całej Polsce wogóle, a w szczególności włókniarzy, wobec których od roku 1926 stale stosowane są zniżki głodowych płac. Mówca wzywając delegatów do stanowczego wypowiedzenia walki kapitałowi i natychmiastowego proklamowania strajku w całym przemyśle włókienniczym.

W dalszym ciągu przemawiali poszczególni delegaci, którzy w wyczerpujących referatach przedstawili katastrofalny stan klasy robotniczej, dochodząc do wniosku, że koniecznością jest strajk, gdyż odkładanie dalszej akcji może się stać ostateczną klęską oporu włókniarzy.

Ogółem przemawiało dwudziestu kilku delegatów fabrycznych.

Wstrząsające relacje delegatów.

Poszczególni mówcy zwracali uwagę ogółu zebranych, że w małych zakładach włókniarz zarabia 5 złotych tygodniowo, zaś w wielkich przy trzydniowej pracy do 9 złotych na tydzień!

Te straszliwe uposażenia doprowadziły ogół robotniczy do takiego wyczerpania, że niema dnia, by w fabrykach nie padali włókniarze przy warsztatach z głodu i wycieńczenia, a pogotowie wzywane jest codziennie do licznych wypadków krwotoków podczas pracy, co tłumaczy się obciążeniem ludzi obsługą zbyt wielkiej ilości krosien.

Proklamować strajk natychmiast!

Poszczególni mówcy, a w pierwszym rzędzie delegaci większych zakładów przemysłowych stoją na stanowisku natychmiastowego bezwzględnego podjęcia akcji strajkowej.

Równocześnie delegaci ci domagają się wyłonienia z pośród zgromadzonych specjalnego komitetu strajkowego, któryby poza komisją międzyzwiązkową prowadził całokształt strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym.

„Do lepszych czasów".

Charakterystyczną jest rzeczą, że delegaci mniejszych zakładów przemysłowych, a przedewszystkiem niezrzeszonych, którzy nie korzystali z umowy zbiorowej wypowiadali się za odroczeniem akcji strajkowej do lepszych czasów.

Bezumowna igraszka.

Wszyscy delegaci stwierdzili jednogłośnie, że za stan, jaki wytworzony został w przemyśle włókienniczym ponoszą winę przemysłowcy, którzy wytworzyli bezumowną igraszkę, powodując chaos w całym przemyśle włókienniczym i uchylając się od pertraktacji z przedstawicielami robotników.

Strajk prowadzi komitet strajkowy.

Po burzliwych debatach, które przeciągnęły się do godz. 12-ej w nocy, zebrani w liczbie przeszło 400 osób postanowili wyłonić z pośród siebie komitet strajkowy, który działać będzie przed komisją międzyzwiązkową, usuwając ją całkowicie od akcji strajkowej.

Wybrany został komitet strajkowy w liczbie około 80 osób, strajk proklamowano z dniem dzisiejszym, oraz ustalono dyżury, celem poinformowania ogółu robotniczego i unieruchomienia wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego na terenie Łodzi

---

Oświadczenie posła Szczerkowskiego
Związki poprą lojalnie strajk,
ale nie mogą brać odpowiedzialności za jego prowadzenie.

Poseł Szczerkowski oświadczył, iż związki są za strajkiem oraz zgłosił wniosek o wyrażenie przez zebranych całkowitego zaufania związkom zawodowym i powierzenie im kierownictwa akcji strajkowej.

Ponieważ wniosek ten nie uzyskał większości, i przeszedł wniosek o powierzenie akcji komitetowi strajkowemu, pos. Szczerkowski zgłosił imieniem reprezentowanych czterech związków: klasowego, „Praca", Ch. D. i ZZP. oświadczenie, że wobec wytworzonej sytuacji związki zawodowe lojalnie ustosunkują się do uchwały ogółu zebrania delegatów i poprą strajk, jednak odpowiedzialności za jego prowadzenie i kierownictwo wziąć nie mogą.

Zawód?--„Zamachowiec kolejowy!"
Sylwester Matuszka
przed sądem wiedeńskim.

WIEDEN, 15.6 — Przed sądem ławniczym w Wiedniu rozpoczął się dziś rano sensacyjny proces Sylwestra Matuszki, oskarżonego o dokonanie ogółem czterech zamachów na pociągi w Austrji na Węgrzech i w Niemczech.

Matuszka jest pewny siebie, zeznaje głosem donośnym, niekiedy nawet krzykliwym. Gdy przewodniczący zapytał go o zawód, Matuszka głośno zawołał: Zamachowiec kolejowy!

Wśród powołanych świadków znajduje się również żona Matuszki, która w rozmowie z dziennikarzami stwierdziła, że jej zdaniem mąż jej jest absolutnie niepoczytalny.

Gorgułow stanie
przed sądem przysięgłych w 1-ych dniach lipca

PARYŻ, 15.6 — Sąd Najwyższy postanowił oddać Gorgułowa sądowi przysięgłych. Wszelkie starania obrońców o przeprowadzenie dodatkowego śledztwa nie spotkały się z przychylnem załatwieniem. Według „Matin'a" sensacyjna ta rozprawa rozpocznie się w pierwszych dniach lipca i prawdopodobnie rozstrzygnięta zostanie na dwóch posiedzeniach.

Pogrzeb śp. pułk. Barthla de Weydenthal.

Imponujący hołd oddała Warszawa jednemu z największych bohaterów epopei legjonowej pułkownikowi Przemysławowi Barthelde Weydenthal, którego zwłoki przywieziono z Odesy na Dworzec Wschodni w Warszawie. Z Dworca Wschodniego kondukt podążył na Plac Józefa Piłsudskiego i następnie na Dworzec Główny, gdzie trumnę ś. p. pułk. Barthla de Weydenthala wniesiono do salonu resepcyjnego i ustawiono na katafalku. Na dworzec przybył p. Marszałek Józef Piłsudski, witany dźwiękami hymnu narodowego, poczem wszedł do salonu recepcyjnego i udekorował trumnę Krzyżem Virtuti Militari. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, trumnę ze zwłokami zmarłego wnieśli jego towarzysze broni do wagonu, który przyczepiono do pociągu, odchodzącego do Włocławka. Na zdjęciu naszem widzimy fragment pochodu żałobnego na moście Kierbedzia z lawetą, wiozącą trumnę ze zwłokami ś. p. pułk. Barthla de Weydenthala oraz fragment obchodu żałobnego na Placu Józefa Piłsudskiego w czasie przemówienia gen. Żeligowskiego.

Wielka konferencja reparacyjna.

Do Lozanny zjechały wszystkie delegacje -- Mętne horoskopy polityczne.

LOZANNA, 15. 6. (PAT) — W ciągu dnia dzisiejszego przybyły do Lozanny niemal wszystkie delegacje na konferencję reparacyjną. Zjazd jest bardzo wielki. Niektóre delegacje liczą po 50 do 60 osób. Bardzo licznie obesłana jest konferencja przez prasę: przybyło do Lozanny przeszło 300 dziennikarzy.

LOZANNA, 15. 6. (PAT) — Dziś po poł. w siedzibie konferencji reparacyjnej w Uchy odbyło się wstępne zebranie mocarstw t. zw. zapraszających, poświęcone ustaleniu programu jutrzejszego posiedzenia. Francję reprezentuje Herriot, W. Brytanję — Mac Donald i Simon, Włochy — Grandi, Niemcy — von Papen i Neurath, Belgję — Hymans i Japonję ambasador Uszida. Na posiedzeniu tem zdecydowano, że jutrzejsze posiedzenie publiczne będzie bardzo krótkie i formalne. Wypełni je przemówienie powitalne prezydenta federacji szwajcarskiej Motty oraz przemówienie przewodniczącego konferencji. Ustalono, że na przewodniczącego wybrany będzie Mac Donald. W posiedzeniu tem wezmą udział delegaci wszystkich państw.

Jutro popołudniu odbędzie się ponownie posiedzenie poufne mocarstw zapraszających celem ustalenia dalszego programu prac. Publiczne posiedzenia konferencji nie są przewidziane w przeciwieństwie do konferencji rozbrojeniowej i do prac Ligi. Prace konferencji reparacyjnej będą prowadzone poufnie i przewidziane jest, że nawet komunikaty będą wydawane tylko sporadycznie.

LOZANNA, 15. 6. (PAT) — W przededniu rozpoczęcia konferencji lozańskiej sytuacja polityczna jakkolwiek wyjaśniona przez rozmowy Herriota z Mac Donaldem, niepozwala na całkowicie pewne horoskopy co do rezultatów. Niemniej, uchodzi za niemal pewne istnienie porozumienia francusko-brytyjskiego co do tymczasowego załatwienia sprawy odszkodowań. Wprawdzie w teorji WBrytanja wolałaby definitywnie anulować odszkodowania w nadziei, że krok tego rodzaju ze strony wierzycieli Niemiec skłoniłby Stany Zjednoczone do uczynienia analogicznego gestu w stosunku do długów wojennych. Jednakże na takie załatwienie sprawy nie godzi się Francja, ponieważ przedewszystkiem niema pewności, że gest taki zostanie przez Stany Zjednoczone uczyniony a pozatem uważa ona za niesprawiedliwe, by cały ciężar odbudowy zniszczonych prowincjj francuskich ponosiła Francja i aby Niemcy zostały całkowicie uwolnione od długów, przez co wzmocniłaby się ich siła gospodarcza. Ponieważ co do stanowiska Stanów Zjednoczonych nic nie będzie wiadomem przed wyborem przewodniczącego i ponieważ niema żadnych spłat z tytułu reparacji przed 15 grudnia, uchodzi niemal za pewne, że Francja i W. Brytanja zdążać będą do przedłużenia moratorjum upływającego 1 lipca na 6 miesięcy przy jednoczesnem utworzeniu komitetu, mającego zbadać warunki definitywnego załatwienia sprawy odszkodowań. Nie przewiduje się, by takie prowizoryczne załatwienie natrafiło na sprzeciwy innych członków konferencji. Znacznie bardziej mglisto przedstawiają się problemy gospodarcze, zarówno ogólne, jak i specjalnie problem Europy środkowej. Dopiero najbliższe dni przyniosą pewne precyzje, w jakim kierunku potoczą się sprawy.

„Trójprzymierze Niemcy--Włochy--Sowiety

działa na rozbicie konferencji rozbrojeniowej".

PARYŻ, 15. 6. — Omawiając przebieg dnia wczorajszego w Genewie, tutejsza prasa podkreśla nieugięte stanowisko Herriota wobec manewru niemieckiego, popartego przez Włochy i Sowiety, zaznaczając, że stanowisko to świadczy o ciągłości polityki francuskiej od szeregu lat.

Z porozumienia francusko-brytyjskiego pisma wyprowadzają pomyślne wróżby dla sukcesu obradujących konferencyj i dla uzdrowienia atmosfery międzynarodowej.

„Le Petit Journal" podaje, że Herriot, jak słychać, ma zaproponować zmniejszenie o 10 proc. budżetu wojskowego pod warunkiem, że inne państwa zgodzą się uczynić to samo.

PARYŻ, 15. 6. — Memorandum niemieckie w sprawie rozbrojenia jakościowego złożone wczoraj Konferencji rozbrojeniowej uważane jest przez francuskie koła polityczne, jako niebezpieczny manewr, który może pociągnie za sobą poważne konsekwencje dla dalszych prac konferencji.

„Le Matin" pisze, iż konferencja rozbrojeniowa weszła w niebezpieczne stadjum. Trójprzymierze — Niemcy, Włochy, Sowiety, które manifestują swą łączność na konferencji rozbrojeniowej, działa wyraźnie celem rozbicia obrad. W kołach politycznych krążą pogłoski, iż te trzy państwa zamierzają się wycofać z obrad konferencji ogólnej. Wczorajszy manewr Niemiec został zdemaskowany przez Herriota, który przypomniał Niemcom zobowiązania nałożone przez Traktat Wersalski.

„Petit Parisien" pisze, iż stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia nie było dla nikogo niespodzianką, jednakże forma nowego memorandum niemieckiego wywołała powszechne zdziwienie. Zwłaszcza Anglja i Stany Zjednoczone, które popierają tezę rozbrojenia jakościowego, po wczorajszem wystąpieniu Niemiec widzą, iż teza ta może obrócić się przeciwko nim samym.

Odpowiedź Herriota na deklarację niemiecką była krótka i stanowcza. Premjer francuski podkreślił, iż polityka francuska w sprawie rozbrojenia nie zmieni się.

Katastrofa adwokatów łódzkich.

ŁASK, 15.VI. (PAT). W dniu dzisiejszym na drodze Piotrków—Łask pod Łodzią, taksówka nr. ŁD 80979 wiozaca trzech adwokatów do Łodzi i Zgierza najechała na drzewo i rozbiła się. — Adwokaci odnieśli rany. — Katastrofę spowodował jeden z adwokatów, któremu szofer pozwolił na prowadzenie maszyny. W samochdzie znajdowali się m. i. adw. Grinberg z Łodzi i adw. Krykus ze Zgierza. Nazwiska trzeciego pasażera narazie nie zdołano ustalić, wszyscy trzej bowiem, mimo odniesionych obrażeń zostawili szofera z rozbitą taksówką na drodze, sami zaś przesiedli się do innej, przejeżdżającej akurat taksówki, i odjechali w stronę Łodzi zanim przybyła na miejsce policja. Ranni nie czekali nawet na przybycie lekarza,

O MISTRZOSTWO TENISOWE LONDYNU

walczy Jędrzejowska.

LONDYN, 15.6 (PAT.) Na kortach Oueens-Clubu w Londynie rozgrywane są obecnie mistrzostwa tenisowe Londynu, w których bierze m. in. udział polska tenisistka Jadwiga Jędrzejowska. W dniu wczorajszym Jędrzejowska zwyciężyła w trzech setach Angielkę Wheatoroft w stosunku 6:4, 4:6, 6:3, dzisiaj zaś w brawurowy sposób zwyciężyła w dwu setach 6:3, 7:5 Niemkę Horn, której przed 2 tygodniami uległa w Warszawie. Jutro Jędrzejowska będzie grała z Angielką Webb i o ile ją pokona to w piątek rozegra mecz z mistrzynią Niemiec Krahwinkel. W grze mieszanej Jędrzejowska z Holendrem Jacobsem przegrała do pary niemieckiej Horn v. Uramm 6:3, 6:0. W grze podwójnej para Jędrzejowska—Edingtom przegrała do pary Cavell—York 6:2, 3:6, 3:0.

Skazani zbrodniarze.

PIOTRKÓW, 15. 6 (PAT). Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał w dniu dzisiejszym Jana Małeckiego i Stefana Zakrzewskiego, którzy w listopadzie r. ub. w Wilanowie pod Tomaszowem postrzelili posterunkowego Kiełbaskę. Małecki skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia. Zakrzewski zaś na 12 lat ciężkiego więzienia.

Mężowie konferencji lozańskiej.

Ludzie, którzy tworzą historję.

Do Lozanny zjechali na rozpoczynającą się jutro konferencję wybitni politycy Europy, którzy mają zdecydować palącą kwestję powojennych długów europejskich.

Kim są ci wielcy politycy, ci ludzie, tworzący historję w życiu prywatnem?

Jak wyglądają? Co lubią? Czem zajmują się w życiu domowem?

Oto kilka sylwetek.

Na pierwszy ogień pójdą Anglicy.

Ramsay Mac Donald lubi śpiew ptaków.

Siwy lok włosów, spadający na czoło, nadaje mu wygląd romantyczny.

I Mac Donald, urodzony Szkot, w którego żyłach płynie krew celtycka, ma w sobie wiele romantyzmu, który w przedziwny sposób łączy z trzeźwością w sprawach materjalnych.

Ulubioną muzyką Mac Donalda jest muzyka — Bacha. Pozatem zamiłowany jest w śpiewie ptaków i chóralnym śpiewie kościelnym.

Ktoś powiedział o tym przywódcy socjalistów, że socjalizm jego ma źródło raczej w jego uczuciu, niż rozsądku. Istotnie, gdy wymawia wyraz „Majestat" głos jego nabiera tonów niemal mistycznych.

Mac Donald chorował ciężko na oczy; przechodził przed paroma tygodniami niebezpieczną operację. Mimo to, nie uchylił się od swych obowiązków i przybył do Lozanny.

Sir John Simon wygląda, jak biskup.

Sir John Simon, minister spraw zagranicznych, jest bardzo wysokiego wzrostu, a wysoka czaszka czyni go jeszcze wyższym.

Wieniec srebrnych włosów, otaczający jego głowę, gładko wygolona twarz, ostre rysy i głęboko osadzone

Neville Chamberlain nosi binokle.

Neville Chamberlain, minister skarbu, przybył do Lozanny jako fachowiec. Różni się on starszego od niego o lat osiem brata Austena Chamberlaina tem, że nie przestrzega, jak tamten, tradycyj wiktorjańskiej epoki,

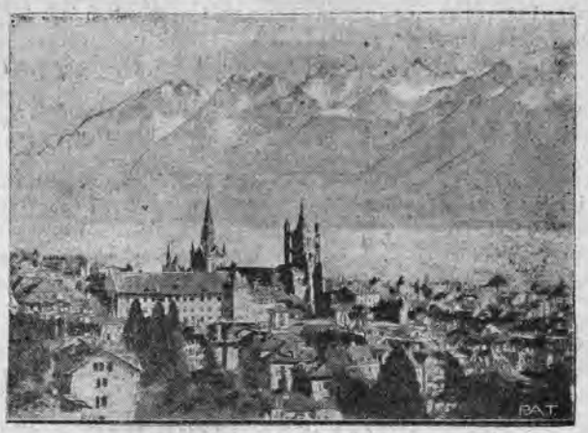

Zdjęcie nasze przedstawia zamek w Ouchy na przedmieściu Lozanny, w którym toczyć się będą obrady lozańskiej konferencji reparacyjnej.

Monokl, który nosi Austen, zastąpił Neville binoklami.

oczy, sprawiają, że wygląda, jak biskup.

Mimo to nie miał nigdy powołania do stanu duchownego, Opowiadają o nim, że chciał zostać aktorem.

Tymczasem, był najpilniejszym studentem prawa w Oxfordzie, potem świetnym adwokatem, a w chwili wybuchu wojny, mając wówczas zaledwie lat 41, był już od roku ministrem sprawiedliwości w gabinecie Asquitha. Opuścił to stanowisko w dwa lata później na znak protestu, w chwili gdy liberalny premjer Asquith zgodził się na wprowadzenie powszechnej służby wojskowej; Sir John Simon uważał to za grzech przeciwko indywidualnej swobodzie.

I on ma w swojej powierzchowności coś z pastora, przepełnionego sumiennością i powagą swych obowiązków.

Sir Herbert Samuel zna się na wszystkiem.

Minister spraw wewnętrznych Sir Herbert Samuel znany jest w kołach polityków z niezwykłej ciętości w dyspucie i mądrości swych argumentów.

Jest wszechstronnie wykształcony i zna się na wszelkich dziedzinach.

Sędziwa staruszka

usiłowała otruć córkę, zięcia i pięciu robotników. Zatruty barszcz przesłano do analizy. Zbrodniarkę aresztowano.

We wsi Góra św. Małgorzaty, w powiecie łęczyckim, właścicielami sporego folwarku są 30-letni Józef i 29-letnia Anna małżonkowie Palczak.

Palczak pracował przez szereg lat w Łodzi, tu zapoznał się z Anną Jatczakówną, córką właściciela folwarku we wsi Góra św. Małgorzaty, ożenił się, a następnie przeniósł się do majątku teściów. Gdy wkrótce po tem nastąpił zgon Jatczaka — pozostała po zmarłym wdowa, Józefa, zapisała zięciowi i córce cały majątek, zastrzegając sobie dożywocie.

Józefa Jatczak, matka Anny Palczakowej, liczy obecnie 71 lat.

W dniu onegdajszym do podanego w izbie jadalnej obiadu zasiedli oboje Palczakowie, służący i nadzorca robotników Wacław Barszczak i czterej robotnicy folwarczni, 25-letni Zygmunt Wasiak, 26-letni Antoni Janiak, 25-letni Józef Kaczmarek, 28-letni Stefan Frankiewicz.

Stara Jatczakowa nie wzięła udziału w obiedzie, wymawiając się bólem głowy.

Po spożyciu barszczu, Palczakowie odczuli silne mdłości, tak samo również robotnicy folwarczni i służący Barszczak ten ostatni był jeszcze o tyle przedsiębiorczy, iż wezwał jednego z chłopców, bawiących się w pobliżu zabudowań folwarku, aby pobiegł po lekarza.

Dzięki rychłemu przybyciu lekarza, który stwierdził u wszystkich obecnych silne zatrucie jakąś bliżej nieokreśloną trucizną, oraz wobec zastosowania skutecznych odtrutek, wszystkich zatrutych zdołano uratować.

Barszcz, który według wszelkiego prawdopodobieństwa był powodem masowego zatrucia, został przesłany do analizy.

O zagadkowym wypadku zbiorowego zatrucia powiadomiono władze policyjne. Na miejsce przybył komendant powiatowy p. p. w Łęczycy, komisarz Stoczyński, sędzia śledczy Mujew i podprokurator Kowalski.

Jak wykazało przeprowadzone na miejscu dochodzenie — zatrucie siedmiu osób potrawą nie było dziełem przypadku lub niedbalstwa, lecz morderczym zamachem, zorganizowanym przez 71-letnią Józefę Jatczak.

Staruszka, jak się okazało, stale żałowała swego „szerokiego gestu" t. j. zapisania majątku córce i zięciowi i przemyśliwała ustawicznie nad tem, jakby zpowrotem majątek swój odebrać.

Uważała ona, iż z chwilą śmierci zięcia i córki, będzie mogła zapis unieważnić.

Okropna zbrodnia starej, stojącej nad grobem kobiety, wywołała silne wrażenie w całej okolicy.

Józefę Jatczakową aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, pod zarzutem usiłowanego dzieciobójstwa i dokonania zbiorowego mordu.

Zachodzi podejrzenie, iż sędziwa zbrodniarka nie jest przy zupełnie zdrowych zmysłach, wobec czego poddana ona zostanie badaniu psychiatrycznemu.

Gdyby badanie to wykazało, iż Jatczakowa działała z pełnem rozeznaniem i świadomością swoich czynów — stanie ona przed sądem doraźnym. (p)

Handel mandatami radzieckiemi.

Słuszne pretensje rezerwistów.

a) W Rudzie Pabjanickiej odbyło się zebranie koła stowarzyszenia rezerwistów, któremu przewodniczył prezes burmistrz Dółka.

Zebranie to było pierwsze od czasu wyboru nowych władz, stowarzyszenia na terenie Rudy.

Po przyjęciu sprawozdań zarządu, poruszano szereg zagadnień, dotyczących rezerwistów. Między innymi p. Wal poruszył kwestję zatrudnienia rezerwistów przy robotach miejskich, jakoteż w biurach magistratu.

Mówca wskazał, że burmistrz Dółka, wbrew przyrzeczeniom, złożonym na poprzedniem zebraniu, zatrudnia mężatki, których mężowie również zajmują stanowiska w magistracie, nie znajduje natomiast miejsca dla rezerwistów.

Ponadto podniesiono zarzut przekupstwa radnych miejskich, którzy za otrzymanie płatnej posady w magistracie jak to między innemi miało miejsce z p, Weterle, zrzekają się mandatu radzieckiego.

Zebrani poruszyli ponadto sprawę zatrudniania osób zamożnych, właścicieli domów i sklepów, mimo, iż brak jest miejsc pracy dla rezerwistów. W konkluzji zarząd przyrzekł sprawy powyższe rozpatrzeć.

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnem, wzg. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

— Dziś i dni następnych. —

Jedyny letni kino-teatr dźwiękowy w OGRODZIE

TRADER HORN

wg. powieści **Ethelredy Lewis.** W głównej roli: **Harry Carey i Edwina Booth.**

Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i zaopatrzony w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennem w ogrodzie.

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

VINCENT STARRETT.

Sześć zielonych krawatów

NOWELA AMERYKAŃSKA — PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

6)

Przedruk wzbroniony.

D. c. n.

— Nie dużo — odpowiedział. — Rzecz w tem: ile panowie wiecie?

— Powiem panu — rzekł Jordan i opowiedział wszystko, co wiedział, nie opuszczając żadnego szczegółu.

Farnish słuchał, nie przerywając. Gdy opowieść dobiegła końca, rzekł:

— Hm! Teraz ja panom powiem coś, czego najwidoczniej nie wiecie. Nie wiem, jak się to wiąże z całą sprawą, ale powinniście tego dojść. Kapitan Townsend był malowniczą, romantyczną figurą, w sam raz na model dla malarzy. Pięknym, starym marynarzem, krzepkim wilkiem morskim, ale przy tem wszystkiem nędznym aktorem. Bardzo nędznym. Miał wybuchowe usposobienie i przed laty zabił człowieka. Nie można mu tego dowieść, ale tak było. Ten człowiek pracował z nim razem na skunerze. Jednej nocy powrócili z wyprawy rybackiej, ten żywy, a tamten trup. Townsend powiedział, że coś mu spadło na głowę. Ja uważam, że to był drąg, pochwycony przez kapitana. Nikt się nigdy nie dowiedział, o co im poszło. Teraz już wszystko poszło w zapomnienie. Tylko starzy ludzie pamiętają, jaki kapitan był, kiedy pił.

Delaney wykonał gest niedowierzania.

— Tak — ciągnął Farnish. — Mój ojciec wiedział o tem i mnie powiedział. To się stało dawno temu, przed laty. Mój ojciec słyszy wiele rzeczy, których nie powtarza. Spokojny człowiek, szlachetny, dobry — ludzie mu ufają. Panowie podejrzewają, że Townsend mógł paść ofiarą mordu. Bardzo prawdopodobne. Ale założyłbym się, że sam to sobie ściągnął na głowę. Naturalnie lubował się rolą pięknego, starego wilka morskiego i lubił, gdy go malowano. Artyści przepadali za nim, ale artyści nie znali prawdziwego kapitana Townsenda.

— Ducat musi o tem wiedzieć — rzekł Jordan.

Farnish skinął głową.

— Ducat ukrywa prawdę — potwierdził. — To się rzuca w oczy.

— Należy przypuszczać — ciągnął Jordan — że morderca był krewnym człowieka, zabitego przed laty przez Townsenda — może synem, teraz już dorosłym. Może to być którykolwiek z tutejszych młodych rybaków. Nie pamięta pan, jak się nazywał ten zabity?

— Mój ojciec pamięta doskonale. Nazywał się Bonner.

Jordan potrząsnął głową.

— To mi nic nie mówi — rzekł. — Czy są tu mieszkańcy tego nazwiska?

— Nigdy nie słyszałem.

— Dziwne, że Ducat tak skwapliwie okazał chęć pomagania—mruknął Jordan. — On pierwszy powiedział, że to musiało być „morderstwo“.

— Brawura — rzekł Delaney.

Jordan porwał się na nogi.

— Panie Farnish — krzyknął — czy pan nam pomoże? Pozostaje nam już tylko jedna droga do tajemnicy. Morderca kapitana Townsenda ukrywa się w jednej z tych pieczar. W tej chwili jest tu gdzieś blisko nad nami. Chłopak przynosi mu żywność. Otóż, we trzech...

Nie dokończył. Farnish skinął wolno głową.

— Dobrze — rzekł. — Nie powiem, żebym się martwił, że kapitanowi dostało się to, na co zasłużył. O ile morderstwo może być kiedy usprawiedliwione, to ten morderca jest w porządku. Ale ostatecznie mogę panom towarzyszyć.

Jordan zniknął we wnętrzu namiotu i ukazał się po chwili z elektryczną lampką w jednej ręce, a ze straszliwym rewolwerem w drugiej.

— Rad jestem, żem to z sobą zabrał — rzekł, pokazując broń.

Milczenia tunelu nie spłoszył żaden szept. Przemożna ciemność owiewała ich niejako do dna dusz. Dopiero gdy weszli do pierwszej pieczary, Jordan zapalił swą lampkę. Wąska struga światła obeszła zimne, nagie ściany pieczary, zwężającej się ponownie z drugiego końca w wąski, długi, ciemny tunel. Posuwali się wśród atramentowej ciemności może kwadrans, poczem otworzyła się przed nimi druga pieczara, taka sama pusta i chłodna, jak pierwsza. I znów zabłysła latarka, ukazując ciemny otwór korytarza.

— Na prawo — rzekł energicznie Jordan.

Poszli dalej, stąpając cicho jak duchy. Gdzieś z oddali zaczął dochodzić słaby dźwięk. Powietrze stało się świeższe i chłodniejsze. Parli ostrożnie naprzód. Nieokreślony dźwięk przeszedł w szum fal, rozbijających się o skalne wybrzeże. Tunel zniżał się ku morzu.

Szum fal był już teraz bardzo bliski. Czuli na twarzach powiew morskiego wiatru, który przyniósł im nagle zapach dymu. Gdzieś wpobliżu palił się ogień.

Jordan schował latarkę i wydobył rewolwer. Jednocześnie uświadomił sobie, że nigdy w życiu nie strzelał. Serce biło mu przyśpieszonem tętnem. Ścieżka stawała się coraz szersza...

U końca zniżającego się szlaku ukazał się czerwony odblask, na którego tle mignęła męska sylwetka. Mignęła drugi raz i zwróciła się w stronę nadchodzących, którzy przylgnęli ostrożnie do ściany tunelu. Nieznajomy przystanął u ujścia, nasłuchując.

Wzdłuż kamiennej ściany doleciał ich stłumiony szept:

— Czy to ty, Marcinku?

A więc chłopcu było imię Marcinek.

Głos podniósł się o kilka tonów.

— Kto tam? — zapytał ostro i postać zniknęła.

Jordan skoczył naprzód, jakby go kto popchnął ztyłu.

— Ucieka! — krzyknął wśród wtóru ech, pędząc naoślep w plamę mrocznej jasności, oświetlającej końcową pieczarę. U wejścia stanął z podniesionym rewolwerem w ręku Farnish, który biegł za nim, minął go i wpadł do pieczary.

W głębi bielało wielkie okno, wyglądające na morze. Na skraju otworu stał człowiek w takiej pozie, jakby się gotował do skoku w przestrzeń. Na widok trzech prześladowców, którzy się zawahali, krzyknął przeraźliwym głosem:

— Skoczę! Jeżeli się nie cofniecie, skoczę! Nie weźmiecie mnie żywego!

Jan Farnish powstrzymał artystów ruchem ręki, Widać było, że nie wierzy własnym oczom. Przez chwilę nie mógł mówić. Wkońcu wyjąkał:

— Wielki Boże! Toż to Billy Harris!

8.

Przez dwanaście minut trzej amatorzy-detektywi konferowali z oszalałym Harrisem, starając się wybić mu z głowy samobójcze intencje, gdy do pieczary wkroczył Piotr Ducat i pozostało tylko wyjaśnić sytuację.

Sklepikarz objął ponurym wzrokiem niewiarogodną scenę i rzekł z goryczą:

— Więceście go wytropili, przeklęci wścibscy? Co teraz zamierzacie zrobić?

Ale odkrycie było dla artystów tak zdumiewające, że żaden nie zdobył się na odpowiedź. Ducat zwrócił błyszczące oczy na Jana Farnisha.

Syn pastora wzruszył ramionami.

— Sami sobie odpowiedzcie na swoje pytanie, Ducat — odparł. — O ile wiem, wyście dali początek temu polowaniu.

— Kłamstwo — odrzucił Ducat. — Dawid Shadder zaczął, przeklęty głupiec! Ja próbowałem pokierować wszystko w inną stronę.

— I teraz macie — rzekł Jan Farnish. — Widzicie, czego narobiły wasze piekielne zielone krawaty.

Billy Harris zeszedł ze swej niebezpiecznej grzędy i, cały drżący, przykucnął koło ogniska. Na jego twarzy malował się wielki przestrach, pomimo to oczy jego szły co chwila z wdzięcznością ku chudej twarzy sklepikarza.

Ducat parsknął ze wściekłości i obrzydzenia.

— Zielone krawaty! — rzekł szyderczo. — Żaden zielony krawat nie miał tu nic do rzeczy, tyle tylko, że się coś przywidziało dwom idjotom.

Jordan otrząsnął się z oszołomienia.

— Może nam powiecie wobec tego — wtrącił łagodnie — co się stało owej nocy na skunerze.

Ducat patrzył chwilę gorejącemi oczyma, poczem wzruszył ramionami i rozpostarł ręce bezradnym gestem.

— Dobrze — westchnął. — Powiem wam. Może zostawicie wtedy chłopaka w spokoju.

Podszedł do okna pieczary i stał chwilę, wyglądając na morze.

— Słyszeliście kiedy o niejakim Bannerze? — zapytał.

— Owszem — rzekł Jordan. — Pan Farnish nam o nim powiedział. Czy Townsend zabił Bannera?

— Tak — odparł Piotr Ducat.— Billy jest synem Bannera. Możeście się tego domyślali.

— Domyślaliśmy się — rzekł Jordan — ale nie wiedzieliśmy, że to był Billy.

— Tak? Billy był zeszłego lata moim pomocnikiem. Przez całe życie starał się dowiedzieć prawdy o swoim ojcu. Jak już wiecie, odszedłszy ode mnie, pojechał do Chicago. Jeszcze wtedy nic nie wiedział. Dopiero ja się za niego dowiedziałem. Townsend upił się jednego wieczora i przyszedł do mego sklepu. Zebrało mu się na zwierzenia, z których się dowiedziałem, że to on zabił ojca Billy'ego. Zabił go dlatego, że chciał mu zabrać żonę, matkę chłopca. Wiecie, co się z nią stało? Umarła, wydając na świat syna — już po śmierci męża.

Ducat rozpostarł ponownie ręce.

Dokończenie nastąpi.

Udzielam lekcyj gry
— na —
CYTRZE
Zgłoszenia adresować do administracji „Dziennika Łódzkiego“ pod lit. „K. H.“.

Kalendarzyk.

Czerwiec
16
Czwartek

DZIŚ: Aliny i Benona
JUTRO: Innocentego M.

Wschód słońca 3.15.
Zachód słońca 19.58.
Wschód księżyca 18.37.
Zachód księżyca 1 24.
Długość dnia 16.38
Przybyło dnia 9.13.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: H. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Osobiste.

Naczelnik urzędu pocztowego Łódź I, p. Jan Milkulski, z dniem dzisiejszym rozpoczyna 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Funkcje naczelnika urzędu pełnić będzie zastępca p. Mikulskiego, Józef Cieplak. (p)

Przeciw prowokacjom hitlerowskim.

Manifestacja Związków b. Wojskowych.

Dnia 19 bm. miasto nasze będzie terenem potężnej manifestacji całego społeczeństwa polskiego z racji 10-ciolecia powrotu części Górnego Śląska na łono Macierzy.

W ramach „Dnia Śląskiego", organizowanego przez komitet obywatelski i federację obrońców ojczyzny uchwalony będzie protest przeciw ustawicznym prowokacjom hitlerowców na terenie w. m. Gdańska.

Wszystkie organizacje byłych wojskowych zmobilizują w niedzielę swych członków.

Nie ulega wątpliwości, że dzień 19 czerwca ujawni zwartość frontu polskiego w obronie praw do swej ziemi i będzie godną odpowiedzią Łodzi na wraże zakusy wojującej hakaty.

Dzień ten musi powołać pod sztandary związkowe wszystkich byłych wojskowych, — tę potężną armję rezerwową, gotową zawsze do spełnienia zaszczytnej roli, jaka jest jej udziałem.

Czy chleb stanieje?

a) W dniu dzisiejszym o godz. 13-ej odbędzie się w magistracie m. Łodzi posiedzenie komisji cennikowej zwołane na wniosek magistratu.

Wniosek magistratu m. Łodzi o zwołanie komisji podaje równocześnie jako motyw uzasadniający ujawniony obecnie fakt, że ceny zbóż chlebowych na rynku obecnie spadły wobec czego należy również przeprowadzić kalkulację i zniżyć ceny na chleb, pieczywo i mąkę.

Zmiany w Kasie Chorych?

W swoim czasie desygnowano na stanowisko komisarza Kasy Chorych w Łodzi p. Kazimierza Rożnowskiego, który jednak otrzymał następnie stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Warszawie. Obecnie p. Rożnowski ustępuje ze swego stanowiska, przechodząc na wyższe stanowisko w ministerstwie pracy.

Dyrektorem warszawskiej Kasy Chorych ma zostać, jak słychać, obecny dyrektor Kasy Chorych, p. Łopuszański, zaś na stanowisko dyrektora łódzkiej Kasy Chorych desygnowany być ma, jakoby p. Medard-Downarowicz, b. wojewoda nowogrodzki, przeniesiony w stan spoczynku po słynnem zajściu w pociągu, kiedy to banda dywersantów, napadłszy na pociąg, ograbiła ówczesnego wojewodę Downarowicza, oraz towarzyszącego mu inspektora policji, Mięsowicza, nietylko z posiadanej przez obydwu gotówki, lecz również i z garderób, pozostawiając Downarowicza i Mięsowicza w bieliźnie. (p)

Posiedzenie rady naczelnej Unji Z. Z. P. U.

Łódź reprezentowana będzie przez trzech przedstawicieli.

W niedzielę, dnia 19 b. m., odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele związków, wchodzących w skład Unji, oraz przedstawiciele rad okręgowych.

Z ramienia Łodzi w posiedzeniu rady naczelnej wezmą udział pp.: Dziamarski (prezes Związku Handlowców Polskich), Goliński (przedstawiciel Związku Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych) i p. Sasim Stanisław (reprezentant rady okręgowej Unji w Łodzi).

Na porządku dziennym obrad — aktualne sprawy zawodowe, jak przedewszystkiem sprawy ubezpieczeń socjalnych, projektów, komisji kodyfikacyjnej, obniżek zarobków pracowniczych i t. d. (p)

Konfiskata przemycanych opon samochodowych.

„Obrót uszlachetniający" przez Gdańsk.

Przed paru dniami łódzki komisarjat straży granicznej otrzymał drogą konfidencjonalną wiadomości, że do Łodzi ma nadejść większy transport opon samochodowych, przemycanych z Niemiec - via Gdańsk.

Onegdajszego wieczoru wywiadowcy komisarjatu straży granicznej zauważyli w pobliżu mostu kolejowego na szosie Łódź-Pabjanice, zauważyli jakiś szczelnie wyładowany wóz, okryty t. zw. brezentem. Wywiadowcy poddali wóz obserwacjom.

Woźnica skierował transport w ulicę Gdańską i zatrzymał się przed domem Nr. 15 przy tejże ulicy, gdzie zwrócił się do jednego z mieszkań na piętrze, skąd wyszedł w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, który polecił dozorcy i woźnicy odkryć wóz i wnieść towar do mieszkania.

W tym momencie funkcjonarjusze straży granicznej zbliżyli się do woźnicy i odbiorcy transportu.

Po zbadaniu zawartości ładunków, znajdujących się na wozie, stwierdzono, iż są to niemieckie opony „Continental", które przesłane zostały do Gdańska, na co wskazywało opakowanie, a z Gdańska dopiero przewieziono je, bez opłacania cła, na teren kraju.

Odbiorcą transportu opon okazał się 55-letni Mendel Majchrzycki, lokator domu Nr. 15 przy ul. Gdańskiej.

Jak wynikało z dochodzeń—mieszkanie Majchrzyckiego było prawdziwym składem przywożonych do Łodzi przemycanych z Niemiec opon samochodowych.

Transport przedstawiający wartość około 15 tysięcy złotych, skonfiskowano. (p)

Z dniem dzisiejszym.

Robotnicy sezonowi podjęli strajk.

Strajkujący domagają się zeszłorocznych stawek płac.

W dniu onegdajszym, jak wiadomo, odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja przedstawicieli sezonowców łódzkich. P. wojewoda Jaszczołt nie mógł wyrazić konkretnych przyrzeczeń co do spełnienia postulatów robotniczych, jednakże zapewnił, że uczyni wszystko, aby przyjść z pomocą sezonowcom łódzkim. Jeszcze onegdaj p. wojewoda Jaszczołt wyjechał w związku z tem do Warszawy.

Na odbytem onegdajszego wieczoru zebraniu robotników sezonowych w siedzibie związków, przy ul. Podleśnej, władze policyjne zwróciły organizatorom zebrania uwagę, że wolno złożyć sprawozdania z przebiegu narad w województwie, nie wolno natomiast wszczynać dyskusji, wobec tego, iż nie było formalnego zgłoszenia w starostwie grodzkiem wiecu dyskusyjnego.

Mimo to wywiązała się pewna dyskusja, z której wynikało, iż przedstawiciele komisji międzyzwiązkowej są za nieporzuceniem pracy i dalszem kontynuowaniem starań o realizację postulatów robotniczych, jak: sześciodniowy tydzień pracy, zatrudnienie większej liczby bezrobotnych i utrzymanie prawa do zasiłków, a przedewszystkiem utrzymanie stawek zarobkowych na poziomie z r. ub., t. j. w wysokości 7.75 zł. dziennie.

Natomiast robotnicy byli raczej za natychmiastowem podjęciem strajku, aż do zrealizowania wyżej wyłuszczonych postulatów.

Ostateczna decyzja zapaść miała na wczorajszem zgromadzeniu sezonowców, zarówno z robót brukarskich, jak kanalizacyjnych i plantacyjnych, zwołanem na Polesie Konstantynowskie na godz. 9 rano.

Już od wczesnych godzin rannych cały teren Polesia został gęsto obstawiony posterunkami policji, w hełmach.

Policja nie przeszkadzała sezonowcom gromadzić się na terenach Polesia, przestrzegając tylko utrzymania spokoju.

O godz. 10 ej rano rozpoczął się w jednej z szop poleskich wiec robotników sezonowych, który trwał około trzech godzin.

W wyniku długotrwałych debat postanowiono podjąć od dnia dzisiejszego strajk na wszystkich odcinkach robót sezonowych.

Strajk proklamowano dopiero od dnia dzisiejszego z tej przyczyny, iż znaczny procent robotników sezonowych stawił się wczoraj do pracy na wyznaczonych im odcinkach.

Zgromadzeni na wiecu utworzyli komisję strajkową, która zajmie się dopilnowaniem ścisłego przeprowadzenia akcji strajkowej w kanalizacji, na plantacjach i przy robotach brukarskich.

„Wolontarjusze".

Obecny kryzys i wzrastające stale bezrobocie powodują, iż wielu bezrobotnych oddaje swe długoletnie oszczędności za uzyskanie „posady", a niezależnie od tego notowane są wypadki, iż bezrobotny, który nie ma środków na opłacenie przyjęcia go do pracy, jest bardzo zadowolony, jeżeli otrzyma zajęcie bezpłatne, z widokami, iż na wypadek ustąpienia któregoś z urzędników — zgłoszenie jego do pracy będzie wzięte pod uwagę i wówczas będzie wreszcie pracował niebezinteresownie.

Ostatnio w jednej z instytucyj ozorkowskich zawakowała „posada" woźnego. Mimo, iż mający być zwolnionym woźny jeszcze „odrabia", już do instytucji tej wpłynęło około stu ofert, albowiem również Ozorków liczy poważną liczbę bezrobotnych.

Tymczasem — żadna ze zgłoszonych ofert nie może być uwzględniona, gdyż — w instytucji omawianej urzęduje już t. zw. wolontarjusz, który od lat dwu pomaga w pracy poszczególnym urzędnikom, nie otrzymując za to ani grosza. Obecnie, po dwuch latach, zyskał ów wieczny kandydat na posadę widoki na to, że posadę tę wreszcie otrzyma, obejmując funkcję woźnego.

Jak informują ze zrzeszeń zawodowych łódzkich — liczba takich „wolontarjuszy" jest w Łodzi dość znaczna, gdyż niektóre przedsiębiorstwa, twierdząc, że nie mają wogóle miejsc wolnych do obsadzenia przez nowych pracowników, angażują jednak bardzo chętnie osoby, pracujące bezinteresownie, pod pozorem, że przy najbliższej sposobności opróżnienia się któregoś ze stanowisk pracowniczych — wolontarjusz będzie zaangażowany na stałe.

Nie trzeba dodawać, iż większość tych wolontarjuszy to ludzie młodzi, którzy mogą się utrzymać przy życiu dzięki pomocy rodziny, nawet gdy nie otrzymują przez dłuższy czas żadnego zarobku, oraz że ludzie ci stanowią groźną konkurencję dla bezrobotnych, pozostających bez jakichkolwiek środków do życia, jak i dla pracowników, mających na utrzymaniu liczne rodziny, albowiem jest faktem stwierdzonym, że przy pewnej liczbie takich „wolontarjuszy" przedsiębiorca przestaje zupełnie liczyć się z pracownikiem stałym, korzysta z każdej sposobności, aby go z pracy zwolnić, z tem wyliczeniem, iż bezpłatny pracownik bądź jeszcze przez pewien czas pracować będzie bezinteresownie, bądź też zgodzi się „z rozkoszą" na płacę znacznie niższą, od otrzymywanej przez zwalnianego pracownika.

Ze względu na ten wysoce niezdrowy i niepożądany objaw — organizacje zawodowe, zrzeszone w łódzkiej radzie okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, przygotowują zdecydowaną akcję protestacyjną, dążąc do wprowadzenia i ścisłego przestrzegania zarządzeń, wykluczających korzystanie z pracy bezinteresownych „wolontarjuszy", gdyż — pomijając kwestję zgody darmowych pracowników — jest to jednakże tak czy inaczej zwykłym wyzyskiem ze strony przedsiębiorcy.

Nowa siedziba w starem miejscu.

a) Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym pogotowie Kasy Chorych m. Łodzi przeniesione zostało do nowej siedziby w centrali Kasy Chorych m. Łodzi przy ul. Wólczańskiej 225.

Pogotowie Kasy Chorych mieściło się dotychczas w czasowej siedzibie, przy lecznicy Kasy Chorych, Karola 28, gdzie przeniesione zostało z ul. Wólczańskiej 225, tel. pogotowia Kasy Chorych pozostaje ten sam tj. 208-10.

W godzinach popołudniowych w siedzibach poszczególnych związków zawodowych, zrzeszających sezonowców odbyły się zebrania robotników. (p)

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Azef".
TEATR LETNI: „Błędny bokser".
TEATR POPULARNY: „Henio, jak się masz?"
TEATR SCALA: Czarodziejski sen".

APOLLO: „Mąż kochanek".
BAJKA: „Madame Dubarry".
CAPITOL: „W mrokach wielkiego miasta".
CASINO: „Awanturnica"
CZARY: „Rinaldo Rinaldini".
DOM LUDOWY: „Miłostki aktorki".
CORSO: I „Dziewczę z nad Wołgi". II „Tajemnicza banda"
GRAND KINO: „Straszna noc".
LUNA: „Na śliskiej drodze"
MIMOZA: „Fałszywy marszałek".
OŚWIATOWY: I. „Kapitan marynarki". II. „Serce maharadży".
PALACE: „Królowa huzarów".
PRZEDWIOŚNIE: „Sekretarka osobista".
RESURSA: „Walc Straussa".
RAKIETA: „Trader Horn"
SPLENDID: „Ta inna".
ZACHĘTA: „Wielka tęsknota".

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Dziś w czwartek i piątek dwa ostatnie powtórzenia największego przeboju bieżącego sezonu, świetnego reportażu rewolucyjnego „Azef".

Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł.

Występy warszawskiej „Bandy".

Mimo ciężkich czasów tłumy łodzian gromadzą się przy kasie zamawiań (Traugutta 1) kupując bilety na występy słynnej warszawskiej „Bandy", która już w sobotę rozpoczyna przedstawienia w Teatrze Miejskim.

W zespole tego najlepszego dziś Teatru artystycznego znajdują się gwiazdy tej fascynującej wielkości, jak: H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, J. Godelska, S. Górska, L. Żelichowska, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymsza, K. Gimpel, M. Hoherman, L. Lawiński, K. Tom, B. Wasiel i chór Dana.

Teatr Letni w Parku Staszica.

Już tylko dwa dni, a to dziś i jutro, o g. 9-ej wiecz., dana będzie wesoła, sportowa komedja W. Smólskiego „Błędny bokser".

Początek o godz. 9-ej wiecz.

W sobotę premjera prawdziwie ogródkowej, skrzącej się werwą, humorem i wesołością, pikantnej komedji Bacha i Engla „Ja szukam ojca". Reżyserja J. Waldena.

Teatr Popularny

— Ogrodowa Nr. 18. —

Dziś, czwartek, dnia 16 czerwca 1932 r. 2 przedstawienia pięknej rewji „Henio, jak się masz?" o godz. 8 i 10 wiecz. Bilety do nabycia w kasie Teatru Popularnego od godz. 11 przed południem. Najniższe ceny biletów od 75 gr. do 2 zł. 50 gr., oraz pierwszorzędny program w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych pod wodzą Henia Domańskiego gromadzą masy publiczności.

Teatr Scala.

(śródmiejska 15)

Przedstawienie dla dzieci w „Scali".

Dziś, w czwartek, dnia 16-go czerwca r b., o godzinie 6-ej popołudniu, odbędzie się— staraniem opieki szkolnej szkoły powszechnej Nr. 22 — w teatrze „Scala" przedstawienie dla dzieci, na program którego złożą się: „Czarodziejski sen", tańce plastyczne i śpiewy chóru dziewczęcego.

Z łódzkich ekranów.

„Walc Straussa" w Resursie.

„Kobiety i poezji strzeż się
radzę ci szczerze,
Kobieta kłamie z finezji,
a poezja w dobrej wierze."

Najmodniejsze „szlagiery" ostatnich dziesiątków lat żyją miesiące, tygodnie lub nawet dni tylko, podczas gdy wyczarowane przez genjalnego twórcę walce Straussowskie są wieczyście aktualne i zawsze słuchaczy pociągają.

Najlepszym dowodem tego jest wyświetlany obecnie w „Resursie" film „Walc Straussa" z bogactwem najpiękniejszych wiedeńskich walczyków (z Iwanem Petrowiczem w roli głównej), który pociąga widzów i słuchaczy dźwiękami czarownych melodyj. Motto zaś filmu najlepiej ilustruje treść, to też bywalcy kina powinni bezwzględnie iść i zobaczyć ten piękny obraz.

„Mroki wielkiego miasta" w „Capitolu"

W niemej wersji wyświetlany jest w „Capitolu" film „W mrokach wielkiego miasta" który zyskał sobie uznanie szerokich mas publiczności.

Ralf, recydywista po zwolnieniu z więzienia spieszy do swej ukochanej Ani, która spędza czas przy swym nowym kochanku Gustawie. Powodowany zazdrością po straszliwej walce zabija swego rywala Gustawa, chcąc również i ją zabić, gdy ta uśmiechem swych ust ratuje się od niechybnej śmierci, zwycięża Ralfa, który ulega szałowi swej namiętnej miłości.

Dalszy ciąg niezwykle emocjonującej akcji — na ekranie „Capitolu".

Kiniarze łódzcy grożą strajkiem.

Nadzieje na ustępstwa magistratu.

Przed paru dniami zapadła decyzja prezydjum magistratu w kwestji pobierania od właścicieli kinoteatrów łódkich podatku zgóry, przy rozłożeniu zaległości podatkowych na raty, z tem zastrzeżeniem, iż właściciel kina, który nie zgłosi podania o rozłożenie podatku zaległego na raty, względnie rat płacić nie będzie, narazi się na skierowanie do kasy kinoteatru sekwestratora miejskiego.

Wobec tego odbyła się w Zrzeszeniu Właścicieli Teatrów Swietlnych w Łodzi konferencja członków zrzeszenia, celem dokładnego zobrazowania obecnej sytuacji.

Poszczególni właściciele kinoetatrów oświadczyli, iż wobec nieuzyskania ulg od elektrowni, oraz wobec niemożności wpłynięcia na wypożyczalnie filmów zagranicznych w kierunku obniżenia cen— jedyną nadzieję pokładać można tylko w tem jeszcze, że magistrat łódzki zgodzi się na redukcję kwoty podatku widowiskowego, na okres letni o dwie trzecie.

Jeżeliby ten postulat został przez magistrat łódzki definitywnie odrzucony — cały szereg kinoteatrów łódzkich ulegnie zamknięciu na sezon letni.

Dla przeprowadzenia odpowiedniej interwencji udaje się w dniu dzisiejszym do Warszawy dyrektor łódzkiego Zrzeszenia Właścicieli Teatrów Swietlnych, p. Pelikan.

Jeżeliby zabiegi na terenie Warszawy, jak również zabiegi w magistracie, nie dały wyniku — strajk większości kin łódzkich na okres letni, jak słychać jest nieunikniony. (p)

Dziecko żywcem pogrzebane.

Nędza i wstyd — promotory zbrodni.

Gajowy Jeżewski, przechodząc lasem w pobliżu wsi Poniatów, gminy Puszczyn powiatu piotrkowskiego, natknął się na mały pagórek, ułożony z zeschłych liści i mchu z pod którego dochodził płacz dziecka.

Gajowy rozrzucił kupkę mchu i trawy i znalazł niemowlę płci żeńskiej, liczące około 7 dni życia.

Dziecko zostało zabrane z prowizorycznego grobu i przesłane do gminy.

Powiadomione o odkryciu gajowego władze policyjne przeprowadziły dochodzenia, w wyniku których aresztowano 21-letnią Zofję Andrzejewską, mieszkankę wsi Poniatów, która przyznała się do tego, iż mając nieślubne dziecko chciała się go pozbyć, nie miała jednak odwagi zamordować go i dlatego ułożyła je w dołku i przykryła liśćmi i mchem w przekonaniu, że dziecko samo umrze.

Andrzejewską osadzono w areszcie do chwili zastosowania wobec niej środka zapobiegawczego. (p)

Czy Łódź leży w Niemczech?

Skandaliczna „pomyłka"

czeskiej firmy importowej.

Ulotki dla polskich obywateli — wydane w niemieckim języku.

Znana na całym świecie czeska firma obuwiana „Bat'a" rokrocznie w sezonie letnim organizuje wielką kampanję reklamową.

Jedną z dróg propagowania czeskiego obuwia jest rozdawanie ulotek na ulicach wielkich miast, jak Warszawa, Łódź, Poznań, Bydgoszcz i inne.

Ulotkę, taką rozdawaną na ulicach Łodzi, przyniósł jeden z naszych czytelników do redakcji „Dziennika".

Ulotka wykonana jest bardzo starannie, na doskonałym papierze, zatytułowana: „Frühjahr 1932 — Leicht — Elegant — Bequem".

Dalej następuje szereg ilustracyj, przedstawiających różne modele obuwia, z niemieckimi komentarzami.

Zdawaćby się mogło, że ulotka jest przeznaczona dla Niemiec lub niemieckiej Austrji, gdyby nie — cena. Przy każdej ilustracji arabska liczba z dopiskiem „Zł."

Wyraźnie „zł.", nawet nie „zl.", choć zarówno Czesi, jak i Niemcy, litery „ł" nie używają.

Wydział propagandy firmy „Bat'a" posiada w swym zespole, jakoby, urzędników wszystkich narodowości, którzy mają do czynienia z czeskim obuwiem eksportowem. Czy brak tam jest wogóle kogoś, ktoby władał polskim językiem, czy też czeski król obuwiany uważa Łódź za tak niemieckie miasto, że drukowanie ulotek reklamowych w języku polskim uważa się za absolutnie zbędne.

Echa zabójstwa tancerki z „Louvreu"

Morderca przewieziony do więzienia przy ul. Kopernika.

W dniu 13 maja r. b., o godz. 8-ej zrana, w pokoju, wchodzącym w skład mieszkania p. Berlinerów, przy ulicy Sienkiewicza 29, zajmowanym przez 23-letnią Annę Przydworską, tancerkę „Louvre'u", rozległ się strzał. Wkrótce potem nastąpił jeszcze jeden strzał. Gdy do pokoiku weszła właścicielka mieszkania — spostrzegła, iż na łóżku spoczywa bezwładnie ciało tancerki, zaś obok łóżka klęczy narzeczony Przydworskiej, 27-letni Ksawery Kowalski, któremu z rany w skroni sączyła się krew.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon Przydworskiej, zaś u Kowalskiego ciężką ranę postrzałową skroni.

Kowalski został przewieziony do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Tegoż jeszcze dnia, gdy zabójca wrócił do przytomności, zeznał, iż kochał Przydworską, będąc jednak bez posady — nie mógł zapewnić tancerce utrzymania i ożenić się z nią, temwięcej, że rodzice jego, od których, wobec braku pracy, był materjalnie zależny, nie chcieli słyszeć o małżeństwie z Przydworską,; nie miała ona bowiem posagu, jako córka biednej rodziny wieśniaczej z pod Sochaczewa, a pozatem — była tancerką restauracyjną.

Gdy dowiedział się, że Przydworska, straciwszy zajęcie w „Louvre", gdzie była angażowana na miesiąc, musiała przyjąć „engagement" do Katowic, chciał narzeczoną przekonać, aby nie wyjeżdżała z Łodzi, nie mając bowiem pieniędzy — nie mógł jej towarzyszyć. Na tem tle między obojgiem powstała kłótnia. W zdenerwowaniu wydobył rewolwer i strzelił do narzeczonej, a widząc, że ta nie daje znaków życia — chciał ją przywrócić do przytomności przekonał się, że Przydworska zmarła. Wobec tego sam strzelił do siebie w zamiarze samobójczym.

Pomimo obaw lekarzy, którzy uznali wypadek Kowalskiego za wyjątkowo ciężki, powrócił on szybko do zdrowia i obecnie przewieziony został ze szpitala do więzienia przy ul. Kopernika.

Jednocześnie przyśpieszono w związku z tem tryb prowadzonego od paru tygodni śledztwa. Ponieważ Kowalski nie wypiera się popełnionej zbrodni — przeto śledztwo będzie już wkrótce zakończone i zestawiony zostanie akt oskarżenia.

Rozprawy sądowej spodziewać się należy najpóźniej w miesiącu sierpniu r. b. (p)

RADJO PROGRAM

Łódź

CZWARTEK, dnia 16 czerwca 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—12.20 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.20—12.40 Przerwa.
12.40—12.45 Kom. meteorologiczny z W-wy.
12.45—14.00 Płyty gramofonowe.
14.00—15.35 Przerwa.
15.35—16.35 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40—17.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. Tr. z W-wy.
17.00—18.00 Koncert ociemniałych wychowańców Państw. Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Wykonawcy: Orkiestra oraz Bronisław Aksamirski i Edward Morga (fortep.). Słowo wstępne wypowie dyr. Stefan Lopatto. Tr. z W-wy.
18.00—18.20 „Stanisław Wyspiański" — wygł. p. Wacław Husarski. Tr. z W-wy.
18.20—19.00 Muzyka taneczna z W-wy.
19.00—19.15 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież., omówi red. Jan Piotrowski.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.
19.45—20.00 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, i odczyt. programu na dzień następny, kalendarzyk filmowy, repert. teatrów.
20.00—21.20 Muzyka lekka z W-wy.
21.20—21.50 Słuchowisko ze Lwowa.
21.50—22.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
22.00—22.25 Muzyka taneczna z Warszawy.
22.25—22.40 Muzyka lekka.
22.40—22.50 Wiadomości sportowe.
22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Łódź

PIĄTEK, dnia 17 czerwca 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
12.20—12.40 Przerwa.
12.40—12.45 Komun. meteorologiczny z W-wy.
12.45—14.00 Płyty gramofonowe.
14.00—15.35 Przerwa.
15.35—16.35 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40—17.00 Odczyt dla dzieci p. t. „Od gór do morza", wygł. p. B. Hertz. Tr. z W-wy.
17.00—18.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Zw. Drukarzy pod dyr. Seweryna Snieckowskiego.
18.00—18.20 Odczyt z Krakowa p. t. „Bałtyk jako obszar komunikacyjny" — wygł. dr. Wiktor Ormicki.
18.20—19.15 Muzyka taneczna z W-wy.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy,
19.45—20.00 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
20.00—21.50 Koncert symf. Wyk. Ork. Filharmonji Warsz pod dyr. Emila Młynarskiego i Eust. Hrodyski (fortep.).
1. Fr. Schubert: a) Uwertura do „Rozamundy", b) Symfonja h-moll (niedokończona).
2. Fr. Liszt: Koncert fortepianowy S-dur.
3. R. Wagner: a) Wstęp i antrakt z op. „Lohengrin", b) Uwertura do op. „Okręt widmo".
4. J. Brahms: Tańce węgierskie. Tr. z W-wy.

20.55—21.10 W przerwie koncertu symfonicznego feljeton muzyczny. Tr. z W-ry.
21.50—22.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komunikat meteorologiczny z W-wy.
22.00—22.40 Muzyka taneczna z W-wy.
22.40—22.50 Wiadomości sportowe z W-wy.
22.50—23.30 Muzyka taneczna z W-wy.

Pobór rocznika 1911.

Dziś, w czwartek, d. 16 czerwca rb., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 8 komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

O. P. R. U.

W piątek, dn. 17-go czerwca rb. powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika z 9 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A. B. C. D. E. F. G. H. CH.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić w dniu dzisiejszym t.j. 16 b.m. mężczyźni, rocznika 1911, zam. na terenie 13 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

Ł. N. R. U. W. Z. Ż. Ź.

W piątek, dnia 17-go czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika z 13 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

M. S. Sz. Sch. S. T.

Przed komisją poborową № 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić w dniu dzisiejszym, t. j. 17 czerwca b. r., mężczyźni rocznika od r. 1883do r. 1908 włącznie, zamieszkali na terenie: 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 Komisarjatów Policji Państwowej, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojkowej (t. j. wogóle nie stawali przed Komisją Poborową).

W piątek, dnia 17-go czerwca rb., popowinni się stawić mężczyźni rocznika 1911 i starsze, zam. w Łodzi, a zapisani do list poborowych innego powiatu delegowani z innych powiatów.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez kom. policji państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającemi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Wycieczki Polskiego Tow. Krajoznawczego.

W planie wycieczek P. T. K. zaszła zmiana. Mianowicie dnia 19 odbędzie się wycieczka do polskiej Wenecji — Kalisza. Jest to bodaj, że najstarsze miasto w Polsce. Wspomina o niem już w II wieku historyk rzymski Plinjusz. Jako takie obfituje w cenne zabytki z zakresu architektury, złotnictwa, malarstwa (obraz Rubensa) i inne. Kalisz odegrał ważną rolę w dziejach Europy, jako kolebka św. przymierza. Ozdobą miasta jest park, jeden z najpiękniejszych w Polsce.

Opłata za wycieczkę wynosi dla członków 16 zł., dla gości 18 zł. Wyjazd o godz. 9, powrót o godz. 24-ej.

Prowadzi art.-malarz p. J. Malik oraz inż. Nalepiński.

Zapisy przyjmuje sekretarjat PTK. (Aleje Kościuszki Nr. 17) w piątek od godz. 20—21. Informacyj udziela Tow. Wiedza (Piotrkowska 103) codziennie od godz. 17—19.

Warszawski oddział PTK. urządza 4-tygodniowy wakacyjny obóz wędrowny w Karpatach Wschodnich (Gorgany, Czarnohora i Karpaty Marmaroskie po stronie czeskosłowackiej).

Jest on przeznaczony dla turystów, pragnących w sposób oszczędny na łonie dzikiej przyrody górskiej, spędzić 4 tygodnie wakacyj i zwiedzić ciekawsze pasma górskie. Noclegi w schroniskach górskich, chatach góralskich, szałasach górskich i namiocie, który obóz zabiera z sobą. W programie obozu rozrywki towarzyskie, kąpiele, plażowanie, gry itp. Koszt całkowity wycieczki około 200 zł.

Zapisy i szczegółowe informacje do 22 czerwca w sekretarjacie Tow. Wyjazd z Warszawy 2 lipca.

Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE"
wytwórni „ŚWIATOWID"
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Wiadomości sportowe.

Polska—Szwecja.

Międzypaństwowy mecz piłkarski między Polską a Szwecją odbędzie się w roku bieżącym 10 lipca. Szwecja do meczu z Polską przygotowuje się niezwykle starannie, chcąc zrehabilitować się za ostatnią porażkę. O dobrej formie piłkarzy szwedzkich, świadczy ich zwycięstwo nad Finlandją w stosunku 3:1. odniesione ubiegłej niedzieli w meczu międzypaństwowym rozegranym w Sztokholmie.

Zgłoszenia na Olimpjadę.

W dniu 18 b. m. mija pierwszy termin zgłoszeń do Igrzysk Olimpijskich w Los Angelos, a mianowicie zgłoszenia do poszczególnych gałęzi sportu. Następny termin zgłoszeń, to 2 lipca, a mianowicie zgłoszenia imienne. W tych dniach odbędzie się posiedzenie Pol. Kom. Olimpijskiego w tej sprawie. Zgłoszenie lekkoatletów, szermierzy, wioślarzy jest już zdecydowane, chodzi jeszcze o jeźdźców, kolarzy i pięciobój nowoczesny, nad czem obradować będzie Polski Kom. Olimp.

Lekkoatleci do Antwerpji.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża o godz. 22.50 z Warszawy polska drużyna lekkoatletyczna do Antwerpji pod kierunkiem kpt. Misińskiego. W Antwerpji będą startować prócz Polaków zawodnicy Francji, Anglji, Węgier, Czech, Niemiec, Belgji, Holandji, Swajcarji i Luksemburgu.

Przed półfinałami o Davis-Cup.

W półfinałach walk tennisowych o puhar Davisa, grają: Anglja—Niemcy i Italja—Japonja. Faworytami są Anglja i Japonja, przyczem zwycięzca z finału, spotka się ze zwycięzcą grupy amerykańskiej—drużyną USA.

Wyścigi i boks w Helenowie

Zapowiedziane na dzień wczorajszy wyścigi kolarskie i motocyklowe w Helenowie ze względów technicznych zostały odwołane. Natomiast wyścigi kolarskie odbędą się w dniu jutrzejszym t. j. w piątek łącznie z zawodami pięściarskiemi i zapaśniczemi.

Impreza piątkowa, organizowana przez „Union-Touring" zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż prócz 2 biegów kolarskich po 10 klm. z udziałem Einbrodta, Szmidta, Rabego, Paula i in. znanych kolarzy, walczyć będą na ringu następujące pary: w wadzej muszej: Krzywański II (ŁKS)—Bicer II (Union), w w. kog.: Krzywański I (ŁKS) —Bicer I (Union), w w. piórk. Białystok (BK)—Frank (Un.)' w w. lekkiej Wdowiński (BK)—Mann (Un.) i Jaranowski (ŁKS) — Höhne (Un,), w w. półśr. Lipiec (Geyer) — Baranowski (Un.). W walkach zapaśniczych spotkają się: w wadze ciężkiej: Turek (S) —Kosiński, w. w. lekkiej: Włodarczyk (Sokół)—Ludwikowski (Siła).

Połączenie zawodów kolarskich z boksem i zapaśnictwem jest ciekawą inowacją, wprowadzoną po raz pierwszy do naszego miasta przez „Union-Touring".

Wycieczka nauczycielstwa.

Jak się dowiadujemy ze związku nauczycieli szkół powszechnych, staraniem tego związku zorganizowana została na niedzielę, dnia 19 czerwca r. b. zbiorowa wycieczka nauczycieli do elektrowni łódzkiej, celem zapoznania się z tamtejszemi urządzeniami.

Zbiórka uczestników o godzinie 10 rano w lokalu Związku Nauczycieli Polskich (Andrzeja 4). (p)

Zabawa ogrodowa w „Wenecji".

Łódzkie towarzystwo opieki nad zwierzętami urządza staraniem komitetu pań w niedzielę, dnia 19 bm. w parku „Wenecja", przy Szosie Pabjanickiej, wielką zabawę ogrodową.

Na program złożą się: zabawa dziecinna, tańce, ognie bengalskie etc.

Dochód przeznaczony na zasilenie kasy towarzystwa, przyczem 10 proc. czystego dochodu przeznaczone zostaje na bezrobotnych. Przygrywać będzie orkiestra policji państwowej.

Nieszczęśliwy wypadek na manewrach P. W.

Podczas manewrów hufców szkolnych gimnazjum państw. w Zduńskiej Woli oraz gimnazjum z Sieradza, które trwały przez trzy dni, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeden z uczni gimn. w Zd. Woli, niejaki K. Kurowski, podczas walki chwycił za karabin przeciwnika. Karabin wystrzelił. Mimo iż broń była nabita ślepym nabojem, ze względu na bliskość wystrzału Kurowski otrzymał postrzał w rękę. Prawa dłoń chłopca została strzaskana.

Sprostowanie.

W dniu 12 maja rb. w Nr. 151 „Dziennik" przy sprawozdaniu z działalności Spółdzielczego Banku Gospodarczego w Rudzie Pabjanickiej, omyłkowo umieszczono tytuł Robotniczego Banku Spółdzielczego. Niniejszem prostujemy, że Robotniczy Bank Spółdzielczy w Łodzi niema nic wspólnego z wymienionym Spółdzielczym Bankiem Gospodarczym w Rudzie Pabjanickiej.

Choroby zakaźne.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 5-go do 11-go czerwca r. b. włącznie — zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 8 przypadków (w tygodniu poprzednim 7 przypadków), płonica 19 przypadków (19), błonica 24 przypadków (29), czerwonka 1 przypadek (1), drętwica karku 1 przypadek (—), róża 4 przypadki (2), gorączka połogowa 6 przypadków (4), odra 44 przypadków (46).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 107 przypadków chorób zakaźnych, w tygodniu ubiegłym 108 przypadków.

Odczyt o Ruchomym Uniwersytecie Ludowym.

W związku z wielkiem zainteresowaniem, jakie wywołał organizowany przez akademicką grupę pracy ideowej Ruchomy Uniwersytet Ludowy dla Kresów wschodnich, zostanie wygłoszonych na terenie różnych stowarzyszeń szereg odczytów na powyższy temat.

W czwartek, 16 czerwca o godz. 20-ej, w lokalu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Al. Kościuszki 17) p. Bolesław Mrówczyński, kierownik R. U. L. i jego inicjator, wygłosi pierwszy odczyt tego rodzaju dla członków i sympatyków Związku Organizatorów Wypożyczalni Akademickiej B. M. P.

W piątek (17 czerwca) o godzinie 19—19.15 rozgłośnia Polskiego Radja nada specjalny kwadrans Ruchomego Uniwersytetu Ludowego.

Impreza „Rodziny policyjnej" w Helenowie.

W niedzielę, dn. 26 czerwca rb., w parku Helenów, odbędzie się wielka zabawa, z szeregiem specjalnych atrakcyj (jak zawody hippiczne, zorganizowane przez konną policję itd.).

Dochód z zabawy przeznaczony jest na zasilenie funduszu kulturalno-oświatowego „Rodziny policyjnej" i na zorganizowanie kolonji letnich dla zagrożonych przez gruźlicę dzieci funkcjonarjuszy policyjnych.

Samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego.

Wczoraj, o godzinie 10 minut 30 zrana, na bruk chodnika, przy ulicy Składowej 2, runęła z okna III piętra jakaś kobieta, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak ustalono — desperatką była 50-letnia Chana Kac, wdowa, zamieszkująca wraz z córką przy ulicy Kilińskiego 60, t. j. u zbiegu ulic Kilińskiego i Składowej.

Kacowa znajdowała się w dobrych warunkach materjalnych. Rozpaczliwego czynu dokonała po wyjściu córki do biura.

Powodem samobójstwa, najprawdopodobniej, jest rozstrój nerwowy, na który Kacowa cierpiała już od szeregu lat. (p)

Kronika radjowa.

Radjowy koncert ociemniałych.

Dnia 16. 6. o godzinie 17.00 usłyszą radjosłuchacze ze studja warszawskiego koncert w wykonaniu ociemniałych wychowańców Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Koncert poprzedzi słowem wstępnem dyrektor Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie p. Wicewojewoda Stefan Łopatto. Następnie wystąpi orkiestra, poczem solo fortepianowe wykona p. Br. Aksamirski, pozatem Taniec Szkieletów Saint-Saensa wykonają pp. Aksamirski i E. Morga. Audycja ta wykaże radjosłuchaczom poza walorami arystycznemi wzorową opiekę społeczeństwa nad ułomnymi.

Radjo dzieciom i młodzieży.

Dnia 18. 6. o godz. 15.40 nadaje radjostacja warszawska słuchowisko dla dzieci i młodzieży pt. „Od gór do morza" w opracowaniu Benedykta Hertza.

Giełda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej

z dn. 15 czerwca 1932 roku.

GOTÓWKA.

Dolary nienotowane

CZEKI.

Belgja 124.30
Holandja 361.00
Londyn 32.65, 32.62
N.-York czeki 8.916
N.-York kabel 8.921
Paryż 35.06
Szwajcarja 174.00
Włochy 45 74
Berlin 211.10

AKCJE.

B-k Polski 70.00
Cukier 17.00
Lilpop 10.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna seryjna 94.50
4% dolarowa 47.25
7% stabilizacyjna 44.00, 43.50, 43.75
10% kolejowa 101.00
8% B. G. K. 94.00
4½% ziemsk. zł. 32.25, 33.00
8% m. Warszawy 51.75, 54.50, 53.00
8% m. Łodzi 51.25
8% m. Piotrkowa 50.00

Giełda zbożowa

Poznań.

z dnia 15 czerwca 1932 r.

Ceny orjentacyjne za 100 kg.

żyto	zł. 23.00	— 23.50 minus 1.50 gr.
pszenica	zł. 24.00	— 25.00 minus 2 złote
mąka żytnia	„ 37.00	— 38.00 minus 2.00 gr.
mąka pszenna	„ 40.00	— 42.00 minus 1.50 gr.
otręby żytnie	od zł. 14.00	do zł. 14.25 minus 75 gr.
„ pszenne	„ „ 12.25	do zł. 13.25 minus 50 gr.
„ „ grube	„ 13.50	do zł. 14.50 minus 50 gr.

Reszta notowań orjentacyjnych bez zmiany.

Usposobienie ogólne spokojne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 14 czerwca i dni następnych.

Niefrasobliwa komedja dźwiękowa pełna finezji i humoru p. t.

Sekretarka osobista

w roli głównej MARY GLOIRY.

Nad program aktualności filmowe i wesoła farsa.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w sobotę o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Spętana miłość".

Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA! Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

KINO-TEATR
RESURSA
ul. Kilińskiego 123
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Dziś!
Przepiękne arcydzieło filmowe z IWANEM PETROWICZEM p. t.
„WALC STRAUSSA" Dramat erotyczny z życia wiedeńskiej arystokracji.
W rolach głównych:
Iwan Petrowicz, Charlotta Ander, Tessy Harrison i Eugenjusz Neufeld.
Produkcje taneczne odtwarzają najgłośniejsze tancerki wiedeńskie: Anita BERBER i Bela SIRIS.

Następny program:
Policmajster Tagiejew.
Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.
UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 55 gr.

Do akt. Nr. 1153/1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Andrzeja pod Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lazara Marguliesa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 390, 220 i 540.—

Łódź, dnia 28 maja 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Krajowa Centrala Łóżek
Piotrkowska 66, w podwórzu
poleca: Łóżka żelazne i dziecinne, wózki sportowe, łóżka polowe, materace, tapczany, kozetki, leżaki i rowery dziecinne.
Przyjmuje wszelkie reperacje po cenach fabrycznych.

ZAKŁAD STOLARSKI
L. MISZCZAK i Ska
ul. Cegielniana № 39
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres stolarstwa wchodzące oraz posiada na składzie gotowe meble jako to: biurka, bibljoteki, szafy łóżka i t. p.

Dr. med.
Stefan Swietlik
choroby wewnętrzne
spec. serca i przemiany materji
przyjmuje 3—6.
POŁUDNIOWA 2-6

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ul. Południowa nr. 28.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Do akt Nr. 475, 476, 477,633,790/1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wysokiej nr. 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Orlikowskiego i składających się z mebli 2 kontuarów sklepowych z marmurowemi wierzchami i innych oszacowanych na sumę zł. 570+635+550 +540+540.—

Łódź, dnia 15 czerwca 1932.

Komornik K. SUZIN.

Do akt Nr. 623 i 624 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Długosza Nr. 43, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izraela Tyllera i składających się z drzwi, warsztatów, szlifierek, heblarek, wiertarek i maszyn stolarskich oszacowanych na sumę zł. 10.438.—

Łódź, dnia 11 czerwca 1932 r.

Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. E. 906 i K. 367 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 57 w kancelarji Komornika odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Luby Turner i składających się z różnego rodzaju manufaktury oszacowanej na sumę zł. 448.50

Łódź, dnia 13 czerwca 1932 r.

Komornik E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 1181 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru VII-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr. 96a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5-ym lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Eugenjusza Trojanowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 5.750.

Łódź, dnia 7 czerwca 1932 r.

Komornik S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 1527 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Żeromskiego Nr. 42, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Calela Grossmana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1010.—

Łódź, dnia 21 maja 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E 903 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja 34, na zasadzie art. 1030 U.P. C. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 64, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Joska Dawida Rabinowicza i składających się z mebli, dywanu i radjoodbiornika, oszacowanych na sumę zł. 1150.—

Łódź, dnia 14 czerwca 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 936 i 937/32 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 14-go rewiru zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zielonej pod, Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Glazera i składających się z radjoodbiornika, pianina, mebli, obrazów i t. p. oszacowanych na sumę Zł. 3650 i 2690.

Łódź, dnia 14 czerwca 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Do akt nr. E 272 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru zamieszkały w m. Łodzi, przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 42, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Szymona Międzybowskiego i składających się z 12 luster, biurka, szafy, koła żelaznego do szlifowania szkła i 13 ram do luster, oszacowanych na sumę zł. 1110.— lecz zgodnie z 1070 art. UPC. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 9 czerwca 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Reklama to potęga!

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich
J. OLEJNICZAK
ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.
UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze.

SZEWCY
Najtaniej nabyć można SKÓRY w każdej ilości
w SPÓŁCE SZEWCÓW
PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

Biżuterję
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu.

Zakład krawiecki „Uniwersal" Radwańska 2, tel. 231-40, przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża garderobę, pierze chemicznie oraz farbuje

Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z." redakcja „Dziennika Łódzkiego".

Student U. W. absolwent gimnazjum państwowego, przygotowuje do egzaminów szkolnych. Oferty sub „100" do administracji.

Pokój dla 2 panów lub pań do wynajęcia. — Wiadomość Ogrodowa 26, 2 sień, 2 piętro, mieszk. 8.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.